

GABRIELA GORZANDT

ur. 1926; Bychawa



Miejsce i czas wydarzeń	Biłgoraj, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Żydzi, kuchnia żydowska, rabin, tradycja żydowska

Żydzi bardzo przestrzegali swoich zasad

Wiem, że w sobotę nic nie robili. To był dzień święty, nawet nie gotowali. Słyszałam, nie widziałam tego, ale słyszałam przed wojną, że przygotowywały Żydówki posiłek taki, który wkładały, nazwę to do piekarnika, ale to był nie taki piekarnik jak w naszym w tej chwili pojęciu, tylko to przy kuchni było coś takiego jak duchówka. Tylko obmurowany. I jak włożyło się potrawę, to tam kilkanaście godzin była ona gorąca. Więc w piątek wieczorem jak włożyły taką potrawę, a to były potrawy przeważnie bardzo takie treściwe - fasola, mięso wołowe, cebula, to jak włożyły, to dochodziło to przez tych kilkanaście godzin i potem dopiero wyjmowali już gotowe do jedzenia. Więc ryby, śledzie, wołowina, cielęcina. Wiem, że był taki rzezak, który zacinał kury. Jeżeli kura miała na przykład jakieś tam nieprawidłowości na jelitach, jakieś guzki czy coś, to już nie dawali do jedzenia absolutnie. Bardzo byli tacy przestrzegający zasad swoich. Myślę, że tu chodziło o zdrowie. U nich na przykład wszystkie sprawy sporne rozsądzał rabin. Nie był im potrzebny sąd. To co powiedział rabin, nie było odwołania. To dowodzi, że ta społeczność bardzo szanowała rabina, to musiał być mądry człowiek. Bo jeżeli by wydał raz jakiś wyrok niesprawiedliwy, to on by stracił twarz prawda? Pamiętam, że do modlitwy zakładali jakieś takie białe jak szale, jak coś, że kiwali się przy modlitwie.

Data i miejsce nagrania	2007-01-31, Józefów Biłgorajski
Rozmawiał/a	Alicja Sadowy
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"